

Verba, On ma inną

Ty dziewczyno kochasz go
Ale on ma inną
Wyobrażasz sobie nie wiadomo co
No przykro
Sobie w głowie uroiłeś chyba te historie
Że ona na ciebie leci
A on ma inna trajektorię
Ty dziewczyno, zakochałeś się bo dał ci sygnał
A potem zrobił tak, byś sama czuła się winna
I teraz zakochana co dzień patrzysz na ich szczęście
Powtarzasz jak modlitwę:
Nigdy kur* więcej!

Codziennie budzisz się jakby sufit spadł ci na głowę
Wszystko jest zjebane
Brzuch cie boli jak prze bóle głodowe
Dobrze że nie piłeś tego wina
Bo byłoby gorzej
Chłanie aklo tylko zwiększa stany napięciowe

Widziałeś go przedwczoraj
Wczoraj i dziś też go spotkasz
I znowu będziesz czuła się jak skończona idiotka
I znowu będziesz myśleć o tym, że tak frajer zagrał
I znowu zwątpisz w to, czy w ogóle jesteś ładna
I znowu ktoś ci powie cała sztuczna
Nie martw się
Szablon w chu* pomoże
Dzięki, pierd* się!
W tym stanie to mi dobre słowo nie pomoże
Ani modlitwy nie pomogą
Dzięki, sorry, Panie Boże

Przecież zawsze uważałaś ja za nieciekawą
Co takiego w niej zobaczył, że poleciał właśnie na nią
I pytasz co zrobiłaś źle
Gdzie popełniłaś błąd
W czym jesteś gorsza, że on woli jednak ją

Ty dziewczyno kochasz go
Ale on ma inną
Wyobrażasz sobie nie wiadomo co
No przykro
Sobie w głowie uroiłeś chyba te historie
Że ona na ciebie leci
A on ma inna trajektorię
Ty dziewczyno, zakochałeś się bo dał ci sygnał
A potem zrobił tak, byś sama czuła się winna
I teraz zakochana co dzień patrzysz na ich szczęście
Powtarzasz jak modlitwę:
Nigdy kur* więcej!

Idziesz chodnikiem
A po drugiej stronie on
Wzrok opuszczasz bo tak lepiej
Lepiej go nie widzieć
Zastanawiasz się bezsensu
Czy twój make-up jest ok
On nawet tu nie patrzy
A jak spojrzy, to ma to gdzieś
Zranił cie zostawił
Dał nadzieję i się zmyła
A do tego każdej nocy jeszcze ci się śni
Masz ochotę w twarz wykrzyczeć jak go nienawidzisz

Ale w sercu masz nadzieję że tamta panna się mu odwidzi
Kumpela mówi, że zły chłopak kocha najmocniej
Jeśli w to wierzy to on z miłości kiedyś ją potnie
To nie jest zły chłopak
Po prostu – poszukuje
może przyjdzie dzień, że z zaskoczenia nagle się wczuje
może za tydzień, może za 5 lat do ciebie zadzwoni
jak gdyby nigdy nic zapyta: co robisz?
I wtedy mu tak szczerze odpowiesz
Sorry kolego, nie mieszaj mi w głowie

Ty dziewczyno kochasz go
Ale on ma inną
Wyobrażasz sobie nie wiadomo co
No przykro
Sobie w głowie uroiłaś chyba te historie
Że ona na ciebie leci
A on ma inną trajektorię
Ty dziewczyno, zakochałaś się bo dał ci sygnał
A potem zrobił tak, byś sama czuła się winna
I teraz zakochana co dzień patrzysz na ich szczęście
Powtarzasz jak modlitwę:
Nigdy kur* więcej!